



Sygn. akt I CSK 461/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa K.J.

przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zespołowi Zakładów Opieki Zdrowotnej
w P.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanego U. S.A. w Ł.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 22 listopada 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 27 października 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

1. uchyla zaskarżony wyrok:

- w punkcie I (pierwszym) w części, w jakiej oddalono powództwo o zadośćuczynienie co do kwoty 440 000 (czterysta czterdzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2015 r. oraz w części, w jakiej oddalono powództwo o zapłatę renty w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł

miesięcznie z ustawowymi odsetkami, a także w punktach III (trzecim) oraz IV (czwartym) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego;

2. oddała skargę kasacyjną w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Powód K.J. w ostatecznie sprecyzowanym pozwie skierowanym przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zespołowi Zakładów Opieki Zdrowotnej w P. domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 1 000 000 zł z ustawowymi odsetkami, renty w wysokości 5 000 zł miesięcznie oraz kwoty 31 629,27 zł z tytułu odszkodowania za szkodę majątkową.

Wyrokiem z dnia 12 sierpnia 2015 r., Sąd Okręgowy w W. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 1 000 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2015 r. oraz rentę po 3 000 zł miesięcznie, z ustawowymi odsetkami, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

W uzasadnieniu ustalił, że matka powoda w 2007 r. była w trzeciej ciąży i pozostawała pod opieką ginekologiczno-położniczą. W dniu 31 maja 2007 r., w 26 tygodniu ciąży, wystąpił u niej epizod płamienia z dróg rodnych, w związku z czym była konsultowana w Instytucie Matki i Dziecka. W dniu 8 sierpnia 2007 r. odczuwała pobołewanie w dole brzucha i wówczas otrzymała skierowanie na Oddział Patologii Ciąży.

W dniu 26 sierpnia 2007 r. została przyjęta do pozwanego Szpitala i o godz. 6.30 wykonano u niej pierwsze badanie, w czasie którego stwierdzono odchodzenie białych wód płodowych, co było oznaką prawidłowej ciąży. Następnie skierowano ją na salę przedporodową i o godzinie 7.28 dokonano pierwszego zapisu KTG, który wykazywał, że czynność podstawowa serca płodu wynosi 140 milimetrów, jednak w zapisie widoczna była deceleracja późna do 100 milimetrów, następnie wystąpiła oscylacja bardzo zawężona, praktycznie milcząca; zarejestrowano też nieregularne czynności skurczowe. Zapis odłączono o 7.40, co było działaniem nieprawidłowym, skoro już zapis z godz. 7.28 wskazywał na nieprawidłowości ciąży.

Nie podjęto wówczas dalszych decyzji porodowych. Wykonane zostało drugie badanie KTG, ale w dokumentacji nie wpisano godziny. Zapis wskazywał jednoznacznie na nieprawidłowości - podstawowe czynności serca płodu FHR wyniosły ok. 70 na minutę, następnie 80 na minutę, a po dwóch minutach 100 na minutę. Zapis odłączono po 6, 7 minutach, po czym o godzinie 9.09 dokonano ponownej obserwacji. W badaniu wewnętrznym stwierdzono rozwarcie 4 cm, sączył się zielono-żółty płyn owodniowy, główka dziecka była przyparta do płaszczyzny wchodu miednicy, FHR 70 na minutę. Pacjentkę przekazano na salę porodową celem podłączenia do zapisu KTG i przygotowania do pilnego cięcia cesarskiego.

Urodzenie powoda w drodze cięcia cesarskiego nastąpiło o godz. 9.38. Powód ważył 3 600 gramów i miał długość 55 cm oraz 1 punkt w skali Apgar 1. Był reanimowany przez pół godziny, bowiem nie dawał oznak życia. Nastąpiła zamartwica płodu. Powód urodził się z encefalopatią niedotlenieniową, niedowładem spastycznym czterokończynowym znacznego stopnia, padaczką objawową, upośledzeniem w stopniu znacznym.

Powód jest osobą wymagającą stałej opieki i pielęgnacji ze strony matki. Stopień uszczerbku na zdrowiu wynosi 100%, a rokowania na przyszłość są niepewne. Miesięczne koszty leczenia wynoszą 100 zł.

Sąd pierwszej instancji uznał, że winnym stanu zdrowia powoda jest wyłącznie pozwany Szpital. Odnosząc się do zgłoszonego żądania zadośćuczynienia stwierdził, że dochodzona z tego tytułu kwota 1 000 000 zł nie jest wygórowana, zważywszy że rozmiar krzywdy jest bardzo duży, a powód od urodzenia nie może się cieszyć życiem. Jeśli natomiast chodzi o roszczenie rentowe, to powód udowodnił koszty leczenia w kwocie po 100 zł miesięcznie, a szkodę z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w kwocie 2 900 zł miesięcznie, co łącznie daje 3 000 zł.

W wyniku apelacji strony pozwanej, Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie w ten sposób, że obniżył zasądzoną kwotę 1 000 000 zł do kwoty 560 000 zł, a rentę do kwoty 1 000 zł miesięcznie, oddalając powództwo i apelację w pozostałej części.

Sąd drugiej instancji na podstawie opinii biegłego sądowego prof. R. Dębskiego ustalił, że zapis KTG z godz. 7.28 wymagał kontynuowania tego badania, a o godz. 8.00 powinien być stanowić podstawę do podjęcia decyzji o zakończeniu porodu cięciem cesarskim; wówczas już dziecko było niedotlenione. Kolejny zapis z badania KTG, bez oznaczenia godziny, również wskazywał na konieczność natychmiastowego ukończenia porodu. Według biegłego, gdyby poród został ukończony na około 1,5 godziny wcześniej, czyli ok. godz. 8.00, stan urodzeniowy powoda byłby lepszy, wobec znacząco krótszego okresu hipoksji, a potwierdza to okoliczność, że drugi zapis KTG miał gorsze parametry oraz pojawił się zielony płyn owodniowy, a zatem stan niedotlenienia wynosił do chwili porodu ok. 2 godziny. Jakkolwiek biegły sądowy nie określił, w jakim konkretnie stanie urodziłby się powód, gdyby rozwiązanie nastąpiło ok. godz. 8.00, to w ocenie Sądu Apelacyjnego należało uznać, że stopień odpowiedzialności strony pozwanej wynosi 70%. Deceleracje i niedotlenienie wewnątrzmaciczne to elementy przebiegu porodu powoda (współprzyczyna), natomiast czas trwania niedotlenienia wynikający ze zwłoki w rozwiązaniu ciąży, skutkujący powstaniem szkody na zdrowiu powoda, obciąża pozwaną Szpital. Skoro więc czas zwłoki w zakończeniu porodu miał wpływ na stan urodzeniowy powoda z powodu niedotlenienia, to jest wysoce prawdopodobnym, że niepodjęcie decyzji o zakończeniu porodu ok. godz. 8.00 wpłynęło, co najmniej na pogłębienie niekorzystnych zmian.

Oceniając wysokość zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, Sąd drugiej instancji stwierdził, że adekwatną, wyjściową kwotą rekompensującą krzywdę powoda, w stanie faktycznym sprawy, jest kwota 800 000 zł.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił, iż przyjęta przez Sąd Okręgowy podstawa zasądzenia renty także z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. Szkoda z racji zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość jest związana z utratą w wyniku zdarzenia sprawczego, indywidualnych, istniejących w dacie zdarzenia właściwości poszkodowanego (talentu, specjalnych zdolności i umiejętności zawodowych), powodujących zmniejszenie materialnych efektów sukcesu zawodowego. Tego rodzaju ocena w przypadku powoda jest jednak niemożliwa, ponieważ

zdarzenie wywołujące szkodę zaistniało w chwili urodzenia się powoda. Natomiast zdaniem Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości, jako element renty, szkoda w postaci zwiększonych potrzeb, którą ustalił, przy uwzględnieniu dyrektyw zawartych w art. 322 k.p.c. i przyjętego 70% przyczynienia się pozwanego, na kwotę 1 000 zł miesięcznie, zwłaszcza że na rozprawie apelacyjnej, pełnomocnik strony pozwanej uznał roszczenie w tym zakresie do kwoty 500 - 1 000 zł miesięcznie.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżył powyższy wyrok w części w jakiej zostało oddalone powództwo o zadośćuczynienie oraz o rentę i domagał się jego uchylenia w całości oraz oddalenia w całości apelacji strony pozwanej, ewentualnie jego uchylenia w całości i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pozwany odpowiada za szkody wyrządzone powodowi w 70%, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, że całkowitą odpowiedzialność za zaistnienie szkody ponosi pozwany; art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia jest zawyżona, w sytuacji gdy jest to kwota adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie należy wskazać, wbrew stanowisku strony pozwanej, że brak jest podstaw do częściowego odrzucenia skargi kasacyjnej, tj. w zakresie w jakim powód żądał uchylenia zaskarżonego wyroku także w odniesieniu do rozstrzygnięcia o oddaleniu apelacji. Powód zaskarżył wyrok Sądu drugiej instancji w zakresie, w jakim została uwzględniona apelacja strony pozwanej i jakkolwiek pomiędzy opisem zakresu zaskarżenia, wskazaną wartością przedmiotu zaskarżenia, a wnioskami skargi kasacyjnej występuje sprzeczność, to w kolejnym piśmie procesowym wyjaśnił, że wnioski skargi kasacyjnej nie wychodzą poza opisany w niej zakres zaskarżenia (k. 1025).

Z art. 361 § 1 i 2 k.c. wynika, że zakres zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody jest wyznaczony przez adekwatny związek przyczynowy, czyli odpowiada on w granicach normalnych następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego

wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać i w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności, z reguły je wywołuje. Natomiast anormalne jest następstwo, gdy doszło do niego z powodu zdarzenia niezwykłego, nienormalnego, niemieszczącego się w granicach doświadczenia życiowego, na skutek nadzwyczajnego zbiegu okoliczności, którego przeciętnie nie bierze się w rachubę. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia, chyba że jej następstwa pozostają w tak luźnym związku przyczynowym, iż ich uwzględnienie wykraczałoby poza normalną prawidłowość zjawisk, ocenianą według doświadczenia życiowego i aktualnego stanu wiedzy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, nie publ.).

Związek przyczynowy jest kategorią obiektywną i należy go pojmować jako obiektywne powiązanie ze sobą zjawiska nazwanego przyczyną ze zjawiskiem określonym jako skutek. Istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego jest determinowane okolicznościami faktycznymi konkretnej sprawy. Koncepcja adekwatnego związku przyczynowego przyjmuje, że następstwa normalne badanej przyczyny nie muszą stanowić jej skutków czasowo „bezpośrednich”, bowiem obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku prostych powiązań kauzalnych, jak i bardziej złożonych, w których relacje kauzalne są wielocłonowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r., III CK 298/05, nie publ.).

Kwestia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej może stosownie do okoliczności występować w prostym układzie zjawisk, w którym przyczyna i skutek pozostają blisko względem siebie, w niektórych jednak wypadkach stosunek między przyczyną i skutkiem jest również bezpośredni, ale oddzielony pewnym łańcuchem zjawisk, z których każde następne jest wynikiem koniecznym poprzedniego z takim skutkiem, że pierwsze i ostatnie ogniwo związku (ciągu) przyczynowego pozostają blisko i nieodłącznie od siebie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1974 r., II CR 730/73, nie publ.).

Sąd drugiej instancji przyjął, że zachowanie personelu medycznego strony pozwanej przyczyniło się do powstania szkody na osobie powoda w 70%.

Pozostałe 30% jest wynikiem wystąpienia współprzyczyny w postaci deceleracji i niedotlenienia wewnątrzmacicznego w okresie do momentu, gdy przy zachowaniu podstawowych zasad sztuki lekarskiej, powód zostałby urodzony przy zastosowaniu cięcia cesarskiego w możliwie najkrótszym czasie, po wyciągnięciu właściwych wniosków z nieprawidłowości pierwszego zapisu badania KTG, które rozpoczęto o godz. 7.28 i przerwano ok. godz. 7.40. Biegły sądowy stwierdził, że badanie KTG należało kontynuować, zaś decyzja o zakończeniu porodu cięciem cesarskim powinna być podjęta ok. godz. 8.00. Gdyby zatem personel medyczny strony pozwanej postępował prawidłowo poród mógłby nastąpić 1,5 godz. wcześniej niż faktycznie to miało miejsce, a w konsekwencji stan zdrowia powoda byłby znacznie lepszy. Biegły sądowy nie rozwinął tej kwestii szerszej (k. 857-858, 862-863), zaś Sąd drugiej instancji nie zażądał o biegłego dalszych szczegółowych wyjaśnień (tj. z jakich względów nie można było określić tego stanu, względnie jaki byłby prawdopodobny stan zdrowia powoda, gdyby personel medyczny strony pozwanej postępował prawidłowo), lecz uznał, że wpływ tej współprzyczyny, za której wystąpienie strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności, wynosi 30%. Ustalając taki stopień wpływu współprzyczyny na stan powoda, Sąd Apelacyjny przyjął w istocie mniej więcej równomiernie postępującą w czasie progresję negatywnego wpływu niedotlenienia wewnątrzmacicznego na zdrowie powoda; czyli jeśli stan niedotlenienia wyniósł 2 godziny, a rozwiązanie ciąży mogło najwcześniej nastąpić po upływie pół godziny od wystąpienia stanu niedotlenienia, to ten ostatni komponent czasowy, odpowiadający mniej więcej jednej czwartej części faktycznego niedotlenienia, wyznacza poziom wpływu na stan zdrowia powoda tej współprzyczyny.

Wniosek Sądu drugiej instancji należy uznać za przedwczesny, bowiem w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i jedynie ogólnego stwierdzenia biegłego, że stan zdrowia powoda byłby znacznie lepszy, przedstawiona przez Sąd Apelacyjny ocena stopnia współprzyczyny na takim poziomie jest dowolna. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak wywodów popartych wiedzą specjalistyczną, iż półgodzinne niedotlenienie może doprowadzić do uszczerbku na takim poziomie. Nie zostało też wyjaśnione, jaki byłby lub jaki mógłby być stan zdrowia powoda, a w konsekwencji jaki byłby uszczerbek na jego zdrowiu -

określony ewentualnie z dużym prawdopodobieństwem - gdyby poród nastąpił 1.5 godz. wcześniej. Nie było też wystarczające do wyprowadzenia w tej kwestii tego rodzaju konkluzji, na podstawie ogólnego stwierdzenia biegłego, że nie jest w stanie określić poziomu uszkodzeń powoda, gdyby został urodzony 1,5 godziny wcześniej (k. 858). W istocie, ta okoliczność została potraktowana na niekorzyść powoda, a przecież biegły w innym miejscu swoich ustnych wyjaśnień stwierdza, że o głębokości niedotlenienia świadczy pH krwi, a o czasie tego niedotlenienia niedobór zasad (k. 858), ale tego rodzaju badań nie wykonano w pozwanym Szpitalu. Z kolei wyniki badań z godz. 6.30 nie wskazywały na nieprawidłowość ciąży (k. 857). Poza tym, niespornym jest, że błędem było przerwanie badań KTG o godz. 7.40, pomimo że zapis uzasadniał kontynuowanie tego badania. Nie odnotowano też czasu wykonania kolejnego badania KTG. Sąd nie zajmuje stanowiska co do tego, czy przez porównanie wyników pierwszego i drugiego zapisu KTG, gdyby w dodatku znany był jego czas, można byłoby łatwiej określić stan niedotlenienia powoda ok. godz. 8.00, w kontekście wpływu na jego stan urodzeniowy, gdyby poród nastąpił w tym czasie.

Wprawdzie skarżący w skardze kasacyjnej nie podnosi zarzutów skierowanych przeciwko podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, ale o prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania. Dlatego też brak stosownych ustaleń faktycznych uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez jego niezastosowanie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo).

W efekcie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c., przy czym w odniesieniu do roszczenia o zapłatę renty, zarzut ten okazał się skuteczny w zakresie kwoty 450 zł, ponad uwzględnioną przez Sąd drugiej instancji kwotę 1 000 zł z tego tytułu. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że zasądzona kwota 1 000 zł stanowi 70% z kwoty 1 450 zł (k. 919).

Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, czyli zrealizowanie funkcji kompensacyjnej. Ma ono umożliwić mu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego

samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1978 r., IV CR 79/78, nie publ., z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, nie publ.). Przyjmuje się, że zasadniczo podstawowymi kryteriami, decydującymi o jego wysokości jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według kryteriów zobiektywizowanych, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także stopień winy sprawcy szkody. Zadośćuczynienie powinno obejmować również krzywdę, którą poszkodowany będzie na pewno odczuwał w przyszłości oraz tę, którą można w chwili wyrokowania przewidzieć.

Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która tylko pośrednio rzutuje na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, nie publ.). Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać przy tym odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, jednak musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., II CSK 787/14 nie publ. i powołane tam orzecznictwo).

Sąd drugiej instancji określając wysokość kwoty wyjściowej zadośćuczynienia na poziomie 800 000 zł miał na uwadze, iż powód od urodzenia cierpi na encefalopatię niedotlenieniowo - niedokrwienną, niedowład spastyczny czterokończynowy znacznego stopnia, padaczkę objawową i upośledzenie w stopniu znacznym (nieodwracalne kalectwo). Jest osobą pozbawioną możliwości samodzielnej egzystencji, niepotrafiącą się samodzielnie poruszać (używa wózka inwalidzkiego), jak i wykonywać podstawowych funkcji samoobsługowych, nie potrafi mówić. Wymaga stałej pomocy osoby trzeciej i nadzoru. Jego rozwój umysłowy jest niższy niż u rówieśników. Powód został pozbawiony radości wynikających z okresu dzieciństwa, możliwości normalnej nauki i rozwoju, a także perspektyw na dalsze życie. Jest skazany na ułomność do końca życia. Podlega i zawsze będzie podlegał ograniczeniom w każdej z możliwych sfer życia człowieka. Nigdy też nie będzie taką osobą, jak inni współcześni mu ludzie,

nie może również zrekompensować swoich cierpień zwiększoną konsumpcją, podróżowaniem, oddawaniem się ciekawym zainteresowaniom.

Sąd drugiej instancji w ogóle nie umotywował przyczyn obniżenia żądanego przez powoda zadośćuczynienia, które uwzględnił w całości Sąd pierwszej instancji. W szczególności nie wskazał, że konieczność obniżenia jest wynikiem porównania dochodzonej przez powoda kwoty zadośćuczynienia z wysokością zadośćuczynień zasądzanych w podobnych stanach faktycznych. W odniesieniu do rozstrzygnięć wydawanych także na podstawie art. 445 § 1 k.c. postuluje się, by sądy w miarę możliwości dokonywały jednolitej oceny podobnych przypadków (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, nie publ., z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, nie publ. i z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16; zob. też uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 13 oraz uzasadnienie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 19 lipca 2018 r. w sprawie nr 58240/08 Sarishvili-Bolkvadze przeciwko Gruzji).

Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej co do roszczeń o zadośćuczynienie dochodzonych na podstawie art. 445 § 1 k.c. sprawia, że o oczywistej zasadności apelacji kwestionującej wysokość przyznanej z tego tytułu sumy pieniężnej można mówić wówczas, gdy w stanie faktycznym danej sprawy, wysokość ta jest rażąco zaniżona, albo zawyżona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 338/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, nie publ., z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, nie publ., z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, nie publ.).

Sąd drugiej instancji obniżył kwotę wyjściową zadośćuczynienia jedynie o 20%. Jakkolwiek kwota zadośćuczynienia dochodzona przez powoda, pod względem kwotowym, jest bardzo duża i tym samym kwota obniżenia jest spora, to jednak porównując obie kwoty (1 000 000 zł i 800 000 zł) nie sposób uznać, iż kwota 1 000 000 zł jest rażąco wygórowana. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazuje na tego rodzaju okoliczności, które pozwalałyby na taką konstatację, a w konsekwencji nie sposób odeprzeć zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. Ubocznie należy zauważyć, że skoro, jak wynika z ustaleń faktycznych,

powód od urodzenia cierpi fizycznie i psychicznie z powodu trwałego i 100% kalectwa, a cierpienia te będą mu towarzyszyć przez całe życie, to mając na względzie chociażby przeciętną długość życia w Polsce, która wynosi 75-80 lat, w istocie, rekompensata tego kalectwa, przy globalnej kwocie 1 000 000 zł, w skali miesiąca wynosi niewiele ponad kwotę 1 000 zł.

W odniesieniu do roszczenia rentowego w zakresie ponad kwotę 1 450 zł (tj. do kwoty 3 000 zł, która została zasądzona przez Sąd pierwszej instancji) miesięcznie, czyli co do kwoty 1 550 zł, skarga kasacyjna nie mogła zostać uwzględniona, gdyż wprawdzie powód, według opisu zakresu zaskarżenia i wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia, zakwestionował także i w tej części rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji oddalające powództwo, ale nie sformułował zarzutu naruszenia art. 444 § 2 k.c. Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego w granicach zaskarżenia nie stosuje z urzędu prawa materialnego, tak jak Sąd drugiej instancji. Zgodnie bowiem z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowała się wykładnia, z której wynika, że związanie dotyczy nie tylko przytoczonych - w ramach określonej podstawy - przepisów ocenianych jako naruszone, ale także wskazanej postaci naruszenia prawa materialnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2003 r., II CKN 1238/00, OSNIC 2003, nr 11, s. 53 i z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 96/05, nie publ. oraz z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 74/17, nie publ.).

Brak spójności pomiędzy konstrukcyjnymi elementami skargi kasacyjnej, o których stanowi art. 398⁴ § 1 k.p.c. nie uzasadnia wszczęcia postępowania naprawczego, gdyż jak wynika z art. 398⁶ § 1 k.p.c., uzupełnieniu w tym trybie podlegają jedynie braki formalne wskazane w art. 398⁴ § 2 i 3 k.p.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 398¹⁴ k.p.c. a o kosztach postępowania kasacyjnego w oparciu o przepisy art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

as]

jw

